

"Mój mąż..."

23.11.2006,
~~MARZANA~~

Mój MAŻ - KAZIMIERZ -
tak pięknie wymawiał moje imię -
"Magdalena", mówił, gdy chciał
mi - na coś - zwrócić uwagę -
"przyjrzyj do rzeczy wstała waga?...
I - tak często miał rację,
że stał się dla mnie -
opozycją wyznaczną".
"I dziś, po jego odejściu z życia ziemskiego -
nie mam nauczyciela bardziej
mądrego, kochającego.
Nie tylko mnie kochał,
kochał ludzi i Ziemię -
mówił: "kieruj się i ludzkie plany".
- O ja - MU - ślepo ufalam,
choć - nie zawsze słuchałam.
Kochając Go dalej, ponad życie,
myślę, że BÓG
wyznaczył mi teraz sprawdzić -
samotnie życie ...

Magdalena Francuska